

KATARZYNA KOŁAKOWSKA

MIT O PROMETEUSZU  
W *PROTAGORASIE* PLATONA

Tematem dialogu Platona jest ukazanie dążeń wychowawczych sofistów, skupionych wokół tytułowego bohatera – Protagorasa<sup>1</sup>, w świetle krytycznych uwag Sokratesa.

Sofista głosi w nim przekonanie, że cnoty, rozumianej jako praktyczna umiejętność zarządzania własnym gospodarstwem i państwem, można się nauczyć. Według Platona Protagoras przyjmował, że poznanie następuje przez zmysły, a spostrzeganie jest tożsame z wiedzą, albowiem zawsze dotyczy bytu. Na tej podstawie, inspirując się Heraklitem, Protagoras odrzucił istnienie jednego bytu eleatów i głosił nieustanną zmienność rzeczywistość. Doprowadziło go to do przekonania, że rzeczywistość jest sprzeczna sama w sobie, w związku z tym możliwe jest głoszenia na jej temat sądów sprzecznych. Rację ma więc każdy człowiek, który wydaje sąd na podstawie tego, co mu się jawi.

---

Dr KATARZYNA KOŁAKOWSKA – adiunkt Katedry Filologii Greckiej Instytutu Filologii Klasycznej KUL; adres do korespondencji: IFK KUL, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: kulig@kul.pl

<sup>1</sup> Był greckim filozofem, najważniejszym spośród sofistów i żył w latach 480-411. Niewiele jednak wiadomo na jego temat. Nauczał w Atenach i był przyjacielem Peryklesa. Podobnie jak Sokrates został skazany za bezbożność i z tego powodu w 411 r. musiał uciekać z Aten. Z licznych dzieł zachowało się kilka fragmentów. Protagoras prowadził rozważania filozoficzne, zajmował się retoryką, gramatyką, teorią wychowania. Swoje dzieło *Prawda albo mowy obalające* (*Ἀλήθεια ἢ καταβαλλόντες*) rozpoczął od słynnej tezy: „człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, nieistniejących, że nie istnieją” (tzw. *homo-mensura: πάντων χρημάτων μέτρον ἐστὶν ἄνθρωπος, τῶν μὲν ὄντων ὡς ἔστιν, τῶν δὲ οὐκ ὄντων ὡς οὐκ ἔστιν*. H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, hrsg. von W. Kranz, vol. 1, Berlin 1956, fr. 80 B 1. Dalej cytowane jako Diels-Kranz). Teza ta została szerzej omówiona w dialogu *Teajtet*, w którym Sokrates referuje poglądy Protagorasa.

Twierdzenie to znalazło praktyczne zastosowanie w sztuce antylogii, która była umiejętnością argumentowania za każdym ze zdań przeciwstawnych lub sprzecznych. Możliwe jest również, że Protagoras zajmował się zagadnieniem religii. Można tak wnioskować na podstawie zachowanego początku dzieła *O bogach* (*Περὶ θεῶν*): „O bogach nie mogę powiedzieć, ani czy istnieją, ani czy nie istnieją” (*περὶ μὲν θεῶν οὐκ ἔχω εἰδέναι, οὐθ' ὥς εἰσὶν οὐθ' ὥς οὐκ εἰσὶν*)<sup>2</sup>. Filozof ten wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się filozofii greckiej, w szczególności na późniejszy sceptycyzm<sup>3</sup>.

Jego protagonista, Sokrates, uznawany jest za jednego z najwybitniejszych filozofów wszechczasów. Ponieważ nie pozostawił po sobie żadnych pism, jego postać znana jest tylko z przekazów Platona, Arystotelesa, Arystofanesa i Ksenofonta. Prawie siedemdziesięcioletni Sokrates został oskarżony o bezbożność i psucie młodzieży, za co skazano go na śmierć. Do jego poglądów nawiązywała akademica platońska, cynicy, cyrenaicy oraz szkoła megarejska. Znaczenie Sokratesa polegało przede wszystkim na nadaniu nowego kierunku filozofii, która w jego pojęciu miała się koncentrować wyłącznie na poszukiwaniu ideału dobrego życia, tak jak wcześniej głównym zagadnieniem filozofii były problemy kosmologiczne. Z sokratejskim rozumieniem mądrości: „Wiem, że nic nie wiem”, związany był specyficzny program edukacyjny. Sokrates twierdził, że niczego nie naucza, tylko pomaga innym skonkretyzować swe myśli. Temu miała służyć metoda jego filozofii, czyli dialog. Dialog zaś miał dwojaki cel: odkrycie niewiedzy i wspólne poszukiwanie rozwiązania. Stąd wyróżnia się metodę elenktyczną i majeutyczną. Pierwsza polega na zbijaniu poglądów i przekonań niezbyt dobrze uzasadnionych. Sokrates przyjmował dowolne sformułowanie, a potem pokazywał, jakie z tego wypływają konsekwencje, nieraz absurdalne. Metoda majeutyczna (dosł. położnicza) miała za zadanie, poprzez zadawanie pytań, wydobyć na jaw poglądów, które już wcześniej miały tkwić w rozmówcy. Pytania te dotyczyły często pojęć, były pytaniami o definicję, czym Sokrates bezsprzecznie przyczynił się do rozwoju dialektyki u Platona i Arystotelesa. To właśnie od niego przejął Platon koncepcję poznania jako dialogu i przypomnienia. Zdaniem Sokratesa najważniejsza jest cnota i tylko ona jest prawdziwym dobrem. Trzeba też troszczyć się o własną duszę przez wykształcenie moralne. Wśród cnót Sokrates wskazywał na mądrość, męstwo, umiarkowanie, pobożność i sprawiedliwość. Twierdził też, że nie można kulty-

<sup>2</sup> Diels-Kranz 80 B 4.

<sup>3</sup> Zob. K. N e r c z u k, w: *Słownik filozofii*, pod red. J. Hartmana, Kraków 2006, s. 362.

wować jednej cnoty z pominięciem innych. Szczególne miejsce zajmowała cnota mądrości<sup>4</sup>.

*Protagoras* jest dialogiem szczególnym wśród dzieł Platona. O jego wyjątkowości stanowi m.in. konstrukcja. Na pierwszy rzut oka początek dzieła niczym nie różni się od pozostałych dialogów. Do domu Sokratesa przychodzi po radę młody Hippokrates, który pragnie pobierać lekcje u wybitnego sofisty – Protagorasa. Sokrates, we właściwy sobie sposób, chce się dowiedzieć, czego pragnie nauczyć się młodzieniec. Wywiązuje się charakterystyczna dysputa sokratejska. Jest to jednak jedynie, używając terminologii muzycznej, inwencja dwugłosowa, poprzedzająca wielkie polifoniczne dzieło – fugę. Na tę polifonię będą się składały głosy najwybitniejszych mężów ówczesnego świata greckiego, m.in. Protagorasa, Prodikosa czy Hipiasza. Szczególne też jest miejsce spotkania tych znamienitych umysłów. Nie jest to port czy ulica, ale dom najbogatszego Ateńczyka – Kaliasa. Wyjątkowe jest także użycie trzech form wypowiedzi: *mythos* (tzw. Wielka Mowa Protagorasa, czyli mit o Prometeuszu), *logos* (wykład o znaczeniu cnoty politycznej) i *poiesis* (fragmenty Symonidesa jako egzemplifikacja). Na szczególną uwagę zasługują dwie pierwsze<sup>5</sup>.

Obu form używa w swojej wypowiedzi Protagoras, który znakomicie łączy je w jednej wypowiedzi – Wielkiej Mowie, wyjaśniając Sokratesowi, w jaki sposób czyni ze swoich uczniów ludzi biegłych w polityce i dobrych obywateli (320 D). Pierwszą formą jest *mythos*. Warto zauważyć, że Protagoras wybiera ją świadomie. K. Morgan udowadnia, że mit ten jest *stricte* protagorejski<sup>6</sup>. Opowiada on o powstaniu społeczeństwa. Po tym, jak bogowie stworzyli z ziemi i ognia istoty śmiertelne, wyznaczyli Prometeusza i Epimeteusza, by obdarzyli ich różnymi cechami i umiejętnościami. Prometeusz uległ prośbom brata i pozwolił mu na dokończenie dzieła:

Tak go nakłonił i dzieli. A dzieląc, jednym dał siłę, nie dając im szybkości, a stworzenia słabsze szybkością wyposażył. Jedne uzbroił, a drugim bezbronną dawszy naturę, inną im jakąś obmyślił zdolność gwoli ocalenia. Bo które z nich

---

<sup>4</sup> Zob. W. J. B o b e r, tamże, s. 375 n.

<sup>5</sup> Sokrates po przeanalizowaniu pieśni Symonidesa w dalszej dyskusji mówi: „Ale, jeśli łaska, to tym pieśniami i wierszom dajmy pokój, [...] mam wrażenie, że dyskusja o utworach poetyckich to zupełnie jak zabawy przy kieliszku w gorszych towarzystwach mieszczańskich” (*Platona Protagoras*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958). Tymi słowami Sokrates krytykuje poezję jako obcy głos w dyskusji.

<sup>6</sup> K. M o r g a n, *Myth and philosophy from the Presocratics to Plato*, Cambridge University Press [2000], s. 132.

w drobną postać przydział, tym lotne pióra dał do ucieczki albo im mieszkania podziemne wyznaczył. A które do znacznych rozmiarów powiększył, tym samym już je zabezpieczył. Wszystko inne tak samo. po równości każdemu, podzielił. A to obmyślił, mając się na baczości, żeby który ród nie wyginał.

Skoro im więc ochronę przed wzajemnym zjadaniem się zapewnił, obmyślił im też osłonę przed porami roku, które Zeus daje. Przydział je gęstym włosem i grubymi skórami, które od mrozu ochronić potrafią, a potrafią i od upałów, a gdy się na spoczynek kłaść będą, aby każdemu wystarczyła już ta sama kołdra, swoja własna i samorodna. A u nóg jednym dał kopyta, innym szpony i skóry tęgie i bez krwi. Następnie postarał się dla każdego o inne pożywienie, więc jednym o ziele z ziemi, drugim owoce z drzew, innym korzonki. A są i takie, którym inne zwierzęta na żer przeznaczył. Tym małą dał liczbę potomstwa, a tym, które padają ich ofiarą, wielką; tak zapewnił zachowanie gatunków.

Ale że nie bardzo mądry był Epimeteusz, więc nie zauważył, że już wszystkie zdolności porzucił istotom nierozumnym. Pozostał mu jeszcze nie wyposażony dotychczas ród ludzki. On nie wiedział, co z nim począć. W tym kłopotcie przychodzi do niego Prometeusz zobaczyć, jak wypadł przydział, i widzi, że inne zwierzęta wszystkie zaopatrzone troskliwie, tylko człowiek goły i bosi, i nie okryty niczym, i bezbronny. A oto już i był nadszedł przeznaczony dzień, w którym miał człowiek z ziemi wyjść na światło. Kłopotem tedy przyciśnięty Prometeusz, jakie by też zbawienie człowiekowi wyszukać, wykrada Hefajstosowi i Ate nie mądrość, sztuk rodzicielkę, wraz z ogniem – bo niepodobna było, żeby ją kokolwiek mógł posiadać bez ognia albo mieć z niej jakkolwiek pożytek – i tak obdarował człowieka<sup>7</sup>.

Ludzie jednak nie potrafili bronić się przed dzikimi zwierzętami. Walczyli także ze sobą nawzajem, traktując się „niesprawiedliwie”. A wszystko to dlatego, że nie posiadali *πολιτικὴν τέχνην* (322 b 8). Zeus, widząc to, wysłał Hermesa, by dał wstyd (*αἰδώς*) i sprawiedliwość (*δίκη*)<sup>8</sup>. Te cechy są ekwiwalentem cnoty politycznej.

Jak wcześniej podkreślono, mit ten najprawdopodobniej nie jest mitem platońskim, lecz protagorejskim. Platon wkłada go w usta autora. Wiemy, że Protagoras napisał *Περὶ τῆς ἐν ἀρχῇ καταστάσεως* (Diels-Kranz 80 A1), które mogło służyć Platonowi za źródło. Jest to szczególnie istotne ze względu na cel, jaki Protagoras chciał osiągnąć. Oczywistym powodem odrzucenia w tym miejscu logosu, a wybrania przypowieści jako pozornej ekspozycji jest przywilej statusu seniora. Jak wiemy, Protagoras jest starszy od pozostałych słuchaczy; w rzeczywistości Protagoras był starszy od Sokra-

<sup>7</sup> Platona *Protagoras*, przeł. Wł. Witwicki, s. 44-46.

<sup>8</sup> Zeus, podobnie jak u Heraklita i Empedoklesa, jest tutaj prawem kosmicznym, harmonią społeczną i Logosem.

tesa o kilkanaście lat (Platon jednak świadomie zwiększył tę różnicę). Inną przyczyną jest fakt, że chociaż mitologizowanie ma swój urok, to także „ratuje” sofistów przed dylematem i umożliwia zajęcie miejsca „pośrodku”. Nie bez przyczyny także filozof uczynił bohaterem przypowieści Prometeusza, co pokaże nam jej społeczna interpretacja<sup>9</sup>. Zaraz po niej następuje równie świadomie wybrany wywód – *logos*.

Można by przypuszczać, że *mythos* jest ekwiwalentem *logos* i odwrotnie. *Logos* jednak nie jest tu alternatywą, ale konsekwencją tego pierwszego. Co więcej, obie te formy wypowiedzi nie tylko występują paralelnie, ale struktura jedności mowy sugeruje, że *mythos* jest podstawą całej argumentacji. To właśnie *mythos*, a nie *logos* stanowi najważniejszy dowód. *Logos* jedynie podnosi i rozwija to, co przepowiada *mythos*. Wydaje się, że śmiało można w tym przypadku zamienić stereotypowe „od mitu do logosu” na „od logosu do mitu”, co współczesnej nauce nie jest obce. Na uwagę zasługuje również fakt, że *mythos* jest tu porządkowane przez *logos*. Epimeteusz dokonuje, w ocenie autora przypowieści, może niemądrego, ale podziału i rozróżnienia na podstawie własnego rozumu.

Protagoras w Wielkiej Mowie przemawia własnymi słowami, podobnie jak jego protagonista – Sokrates. Platon dość jasno też rozdziela role: Sokrates – filozoficzny Prometeusz, Protagoras – filozoficzny Epimeteusz<sup>10</sup>. Gdy Epimeteusz nakłonił Prometeusza, by pozwolił mu dokonać podziału, poprosił, by po rozdzieleniu brat sprawdził (ἐπίσχεψαι – 320 d7). Zauważamy, że tego samego czasownika (ἐπισκέπτομαι) Sokrates używa często na określenie filozoficznego „poszukiwania” (śledztwa). Większa część dialogu poświęcona jest właśnie takiemu „poszukiwaniu” znaczenia punktu widzenia Protagorasa na cnotę polityczną. Na płaszczyźnie mitologicznej Epimeteusz-Protagoras proponuje, by Prometeusz-Sokrates sprawdzał. Postawa „prometejska” ma tu jednak ślady epimetejskie (myślenie „naprzód” opiera się na myśleniu „wstecz”).

---

<sup>9</sup> Wiemy, że w V wieku obserwowano „namnażanie” się teorii dotyczących początku społeczeństwa i jego organizacji. Protagoras wpisuje się więc w ten nurt. Nie wiadomo jednak, czy wcześniejsze wersje uwzględniały Prometeusza. Zob. Morgan, *Myth and philosophy from the Presocratics to Plato*, s. 135-136. Takie mity społeczne są obecne także w komedii *Dzikusy*, którą Ferekrates wystawił podczas Lenajów. Podczas tych świąt Ateńczycy „wyrzucali” dzikie zachowania poprzez ich portretowanie w komedii. Komedie ateńska odpowiadała bowiem na aktualne, antyspołeczne zachowania przez ich „ufikcyjnianie”. Mit protagorejski spycha więc niesprawiedliwość do mitologicznej przeszłości, a przez to ją „ufikcyjnia”. Tym samym jest to komplement skierowany do Ateńczyków, gdyż sam Protagoras Ateńczykiem nie był.

<sup>10</sup> Por. Morgan, *Myth and philosophy from the Presocratics to Plato*, s. 147.

Celem wygłoszenia przypowieści jako głównego argumentu przez Protagorasa była chęć pokazania słuchaczom, że to właśnie on pełni w społeczeństwie funkcję Prometeusza. Nieudolna konstrukcja jego własnego mitu nie pozwala jednak na to. Dlaczego Prometeusz godzi się, by jego „wstecz myślący” brat rozdawał zdolności? On, jako „myślący naprzód”, powinien przewidzieć skutki.

Sokrates został skazany na śmierć, gdyż z różnych powodów uważany był za sofistę. Protagoras zaś żył długo i szczęśliwie<sup>11</sup>. Sokrates, jak Prometeusz, znał swój los. Wiedział, że jeśli będzie trwał w pragnieniu pomagania (w sensie filozoficznym) ludziom, zginie, a jednak to czynił. I tak jak Prometeusz w przypowieści Protagorasa cierpi za błędy Epimeteusza (czyli Protagorasa, *ergo* sofistów). Biorąc pod uwagę podział tych ról przez Platona i przez samego Protagorasa, trudno jednoznacznie orzec, kto jest Epimeteuszem, a kto Prometeuszem i którym Prometeuszem, Hezjoda czy Ajschylosa. Zależy to od indywidualnych socjologicznych i filozoficznych preferencji czytelnika dialogu.

Taki jest społeczny aspekt mitu. Czy możemy się dopatrzeć także innej płaszczyzny interpretacji? Spróbujmy przyjrzeć się przypowieści od strony mitologicznej. Mitologia grecka podaje nam wiele wersji mitu o Prometeuszu. Możemy w niej znaleźć następujące informacje o naszym bohaterze:

- 1) Prometeusz, syn Japeta, stworzył ludzi na podobieństwo bogów (Hes., *Th.* 507 nn.).
- 2) Syn tytana Eurydemonta albo Japeta i nimfy Klimene (bracia: Atlas, Epimeteusz, Menoitios) był niewątpliwie najmądrzejszym przedstawicielem swego ludu. Atena zaś, pamiętając o tym, że był obecny, gdy rodziła się z głowy Zeusa, nauczyła go architektury, astronomii, matematyki, nawigacji, medycyny, metalurgii i innych pożytecznych umiejętności, które on z kolei przekazał ludziom. Zeus jednak, który postanowił wytepić wszystkich ludzi, a oszczędził ich, ulegając jedynie uporczywym prośbom Prometeusza, rozgniewał się, widząc, jak mnoży się ich siła i umiejętności (Pl. *Ti.* 6).
- 3) Gdy w Sykionie toczył się spór, którą część ofiarnego byka należy przeznaczyć dla bogów, a którą zachować dla ludzi, zaproszono Prometeusza, by sprawę rozstrzygnął. Poćwiartował on byka i uszył z jego skóry dwa wory. Do jednego włożył mięso i ukrył je pod żołądkiem, najmniej atrakcyjną częścią zwierzęcia, w drugim worku umieścił kości

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 152.

ukryte pod grubą warstwą tłuszczu, a następnie zwrócił się do Zeusa, aby dokonał wyboru. Zeus łatwo dał się oszukać i wybrał worek z kośćmi i tłuszczem, wciąż jeszcze stanowiącymi część przeznaczoną dla bogów, ale pragnąc ukarać Prometeusza, który śmiał się z niego za plecami, nie dał ludziom ognia. „Niech jedzą surowe mięso” – zawołał (Hes. *Th.* 521-564).

- 4) Prometeusz od razu wybrał się do Ateny i poprosił, by go schodami kuchennymi wpuściła na Olimp, co też bogini uczyniła. Po przybyciu na Olimp zapalił pochodnię od ognistego rydwanu słońca, odłamał kawałek żarzącej się głowni i wrzucił do pustego wnętrza olbrzymiej łądygi kopru, następnie zgasił swą pochodnię i niezauważony przez nikogo, podarował ludziom ogień (Serv. *In Vergilii carmina commentarii* VI, 42).
- 5) Zeus w akcie zemsty nakazał Hefajstosowi ulepienie z gliny kobiety. Była to najpiękniejsza istota, jaką kiedykolwiek stworzono. Została pod opieką Hermesa wysłana do Epimeteusza. Ten jednak, ostrzeżony przez brata, odmówił przyjęcia daru. Zeus jeszcze bardziej rozgniewany przykuł Prometeusza do słupa w górach Kaukazu. Tam sęp wyjada mu wciąż odrastającą wątrobę (Hes. *Op.* 42-105; *Th.* 565-616).
- 6) Medea podarowała Jazonowi flakon z płynem, krwistoczerwonym sokiem kaukaskiego krokusa w kolorze szafranu, o dwóch łądygach. Płyn ten miał chronić przed ognistym oddechem byków, ponieważ kwiat o tak niezwykłej mocy wyrósł z krwi torturowanego Prometeusza (Apollod. I 9.23).

Jak widzimy z przytoczonych fragmentów mitów, Prometeusz jawi się jako oportunistą, który jawnie pogardza wolą najpotężniejszego z bogów. Przez to staje się tak popularny wśród ludzi. Jest to u Greków dość znamienna cecha. To, co przeciwstawia się władzy, szybko znajduje uwielbienie lub nawet kult (Prometeusz miał ołtarz w Akademii Ateńskiej, gdzie obchodzono ku jego czci igrzyska, w których biegano z płonącymi pochodniami od tego ołtarza do miasta, wystrzegając się ich zgaszenia; wyścig ten odbywał się podczas tzw. Lampadoforiów, świąt ku czci Ateny, Hefajstosa i Prometeusza, upamiętniających fakt, że od Ateny otrzymali oliwę, od Hefajstosa – ogień i lampy, a Prometeusz skradł dla nich ogień z Olimpu<sup>12</sup>)<sup>13</sup>. Każda próba pomocy człowiekowi przez Prometeusza spotykała się z gniewem boskim. Nawet akt stworzenia człowieka. Zastanawiający jest więc fakt,

---

<sup>12</sup> Zob. *Słownik mitologiczny*. Układu X. Alojzego Osieńskiego, profesora literatury w gimnazjum wołyńskim. W Warszawie, t. I – 1806 i t. II – 1808 (reprint)

<sup>13</sup> Tak było, według tzw. rytualistów, z Dionizosem i tragedią grecką czy Orfeuszem.

dłaczego Protagoras w swojej przypowieści przedstawia Prometeusza jako wysłannika i tego, który nie tylko ma stworzyć rodzaj ludzki, ale także uczynić jego życie łatwiejszym. Ma tutaj miejsce nietypowa (choć typowa dla zapożyczeń z obcych mitologii<sup>14</sup>) inwersja. Jest ona tym głębsza, że Prometeusz ceduje ową czynność na swojego brata. Sam wciela się w rolę Mistrza, który jedynie sprawdza (a w tym przypadku koryguje) pracę swojego ucznia. Prometeusz staje się tu wykonawcą woli Zeusa. Można by rzec kolokwialnie, że stoją po tej samej stronie. Nie jest to jedyne miejsce, gdzie Zeus i Prometeusz stanowią „parę”. Podobne stwierdzenie spotykamy w *Lis-cie II* Platona, w którym autor przedstawia inne „pary” starożytności, choć jest to stwierdzenie ironiczne, co tym bardziej przemawia za tym, że to nie Platon, a Protagoras jest autorem tych słów.

Powyższe przykłady pokazują, że tylko jeden wątek łączy wszystkich bohaterów przypowieści Protagorasa. Jest to swoista pasja Prometeusza, zakończona jego wieczną karą – aktem zemsty Zeusa.

Warto też zwrócić uwagę na etymologię imion bohaterów dialogu. Imię Prometeusza pochodzi pośrednio od czasownika *προμηθεύω*, który znaczy „być przezornym”, „troszczyć się”, „zapobiegać”, Epimeteusza zaś od *ἐπιμηθεόμαι* – „zastanawiać się po czynie, fakcie”. Zestawienie tych dwóch znaczących imion jest grą słów. Przypomina ona (choć z pewnością nim nie jest) orfickie symbola, np. *σῶμα* – *σῆμα* (ciało – grób), *ῥεῖ* – *κῦρεῖ* (pada – rodzi) itp.

Skoro zwróciliśmy uwagę na orficką grę słów, może warto zatrzymać się dłużej nad cechami, które noszą znamiona orfickich. Taką cechą, którą zauważamy już na samym początku, jest relacja Uczeń–Mistrz. Pojawia się ona także w Wielkiej Mowie. Pierwszą taką relacją jest zależność Hippokrates–Sokrates, następnie Hippokrates–Protagoras, Sokrates–Protagoras, pozostali słuchacze–Protagoras. Protagoras mówiąc naucza. Podobna sytuacja opisana jest w Papirusie Derweńskim, który został uznany za dokument orficki, w kolumnie X:

((Orfeusz)) uważał, że tym samym jest mówienie i wydawanie dźwięków.  
Mówienie i uczenie oznacza to samo.  
Nie można bowiem uczyć bez mówienia tych rzeczy,  
Które przez słowa są uczone<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Na przykład inwersja irańska.

<sup>15</sup> Przeł. K. Kołakowska.



Sokrates, jak przystało na troskliwego Mistrza, boi się, aby młoda i podatna dusza Hippokratesa nie została zepsuta. Podobne obawy wyraża autor papirusu w kolumnie XX:

- Mniej dziwię się, że ci z ludzi, którzy uczestniczyli w misteriach w mieście i zobaczyli święte obrzędy, nie rozumieją ich. Nie można bowiem jednocześnie usłyszeć i nauczyć się tego, co jest mówione. Ci zaś, którzy od sprawującego ((tę)) sztukę otrzymali święte obrzędy, warcą się, aby być
- 5 podziwianymi i budzić litość. Być podziwianymi, ponieważ, mniemając, że, zanim wezmą udział w misteriach, poznają, wzięwszy udział, odchodzą, zanim poznali, i nie dopytują się, jak gdyby
- zrozumieli coś z tego, co zobaczyli albo usłyszeli, albo nauczyli się. Budzić litość zaś, ponieważ nie wystarcza im pieniędzy, aby zapłacić,
- 10 lecz odchodzą pozbawieni także myśli. Mają nadzieję, że, zanim wezmą udział w misteriach, poznają, wzięwszy zaś udział, odchodzą, pozbawieni także nadziei<sup>16</sup>.

Choć, co prawda, powyższy fragment dotyczy misteriów, to procedura jest podobna. Aby zostać wtajemniczonym i poznać tajniki obrzędu, należy zapłacić. Tak samo jest z nauczaniem „mądrości politycznej”. Fragment papirusu jawnie krytykuje kupczenie misterium. W *Protagorasie* Sokrates krytykuje „sprzedawanie” wiedzy, która jego zdaniem jest niewyuczalna, a tym samym niesprzedawalna. Sam tytułowy bohater przyznaje, że rozumie obawy Sokratesa<sup>17</sup>, i tłumaczy, że sztuką, którą uprawia, zajmowano się już dużo wcześniej, i stwierdza:

Ja też powiadam, że sztuka mędrców jest prastara, ale ci, którzy ją uprawiali, starożytni mężowie, bojąc się tego, co w niej zraża ludzi, okrywali się fałszywymi pozorami i jedni chowali się za parawan poezji, jak Homer, i Hezjod, i Simonides, drudzy za tajemnice święte i wyrocznice; ci z kół Orfeusza i Muzajosa” [...] <sup>18</sup>.

Sokrates już na początku dialogu porównuje Protagorasa do Orfeusza:

A skorośmy weszli do środka, właśnie Protagoras się w kruzganku przechadzał, a szeregiem wraz z nim chodzili z jednej strony Kalias, syn Hipponika i brat jego przyrodni po matce, Paralos, syn Peryklesa i Charmides, syn Glaukona, a po drugiej drugi syn Peryklesa Ksantippos i Filippides, syn Filomelosa, i Antimojros z Mend, który się największą sławą cieszy spośród uczniów Protagorasa i zawo-

<sup>16</sup> Przeł. K. Kołakowska.

<sup>17</sup> *Protagoras*, 316d.

<sup>18</sup> Por. PDerv., kol. XX, 7-8.

dowo się uczy jako przyszły sofista. Ci zaś z towarzystwa, którzy za nim szli, po większej części wyglądali na obcych, jak to ich prowadzi za sobą Protagoras z każdego miasta, przez które przeszedł, czarem głosu uwodząc jak Orfeusz, a ci za głosem idą – oczarowani<sup>19</sup>.

Nic dziwnego więc, że temu urokowi uległ sam Perykles i zlecił Protagorasowi w 444 r. napisanie praw dla Turioj, znanego ośrodka orfickiego<sup>20</sup>.

Po dokładnej analizie Wielkiej Mowy Protagorasa stwierdzamy, że Platon wzbił się na wyżyny sztuki pisarskiej. Stanowi ona główny punkt całego dialogu. Ze względu na zamkniętą konstrukcję, mogłaby ona stanowić samodzielne dzieło. Platon w perfekcyjny sposób łączy i przeplata *mythos* i *logos*, pokazując, że są one ze sobą nierozzerwalnie związane. Chociaż to Protagoras jest autorem tej genialnej wypowiedzi, jednak szczegółowa analiza tekstu ukazuje, w jak subtelny sposób Platon oddaje pokłon swojemu Mistrzowi – Sokratesowi, który słuchając w milczeniu, staje się głównym bohaterem przypowieści swojego protagonisty<sup>21</sup>. Oczywiście, nie brakuje tu typowej dla dialogów ironii. Protagoras jest przekonany, że to on jest Prometeuszem, podczas gdy dla słuchaczy, a także dla nas – czytelników, nie jest to już tak oczywiste.

---

<sup>19</sup> *Protagoras*, 315a.

<sup>20</sup> T.R. Martin, *Starożytna Grecja od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego*, przeł. T. Derda, Warszawa 1998, s. 158-59.

<sup>21</sup> Można pokusić się o stwierdzenie, że był to celowy zabieg, by ośmieszyć Protagorasa w niezwykle inteligentny sposób. O stosunku Platona do Protagorasa może świadczyć fragment z *Teajtet*: „Wiesz, Teodorze, co ja podziwiam u twego przyjaciela Protagorasa? [...] On w ogóle bardzo sympatycznie mówi, że co się komu wydaje, to też i jest. Ale mnie uderzył ten początek, że też on od tego swojej Prawdy nie zaczął, że wszystkich rzeczy miarą jest świnią albo pawian, albo inne jakie, jeszcze głępsze zwierzę, zdolne do spostrzegania; on tak dumnie i tak z góry zaczął mówić i oto dowodzi nam, że myśmy go, jak boga, podziwiali za mądrość, a on tymczasem nie lepiej ma w głowie niż kijanka żabia, nie mówiąc już o jakimkolwiek innym człowieku. Czy też jak powiemy, Teodorze? Przecież doprawdy, jeśli dla każdego prawdą będzie, cokolwiek by mu się wydawało wedle spostrzeżenia, i jeśli nikt niczyjego stanu lepiej rozsądzić nie potrafi niż ten, który go sam doznaje, ani też mniemania cudzego ktoś drugi nie ma mocy i powiedzieć, czy ono słuszne i prawdziwe, to czemu, proszę cię przyjacielu, Protagoras ma być taki mądry, że go nawet biorą za nauczyciela dla innych (i słusznie, i za grube honoraria), a my niby to mamy być głębsi od niego? Wartoż nam było do niego chodzić po naukę, jeżeli każdy dla siebie jest miarą swojej mądrości? No jakże nie powiedzieć, że Protagoras tutaj figle stroi, aby mu ostatnie rzędy klaskały? [...]” (*Platona Teajtet*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1959, s. 51-52).

## BIBLIOGRAFIA

- D i e l s H.: Die Fragmente der Vorsokratiker, hrsg. von W. Kranz, vol. 1, Berlin 1956.
- M a r t i n T.R.: Starożytna Grecja od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego, przeł. T. Derda, Warszawa 1998.
- M o r g a n K.: Myth and philosophy from the Presocratics to Plato, Cambridge University Press [2000].
- Słownik filozofii, pod red. J. Hartmana, Kraków 2006.
- Słownik mitologiczny. Układu X. Alojzego Osieńskiego, profesora literatury w gimnazjum wołyńskim, W Warszawie t. I – 1806 i t. II – 1808 (reprint).

MYTH OF PROMETHEUS IN THE *PROTAGORAS* BY PLATO

## S u m m a r y

*Protagoras* is exceptional dialog of Plato because of using two modes of expression: *mythos* and *logos*. Both are used by Protagoras in *Great Speech*. But the first one seems to be most important. Protagoras chose the mythical mode of expression when he described to Socrates how he make his pupils a good citizens and politicians. This famous sophist told the story about two brothers: Prometheus and Epimetheus. It's easy to notice that Protagoras identifies with the clever Prometheus. But the attentive reader can notice that the Prometheus from the Protagoras' myth made a decision with a fatal consequences. He entrust his brother – Epimetheus too responsible task. If the Prometheus would so clever he should predict this dramatic consequences of his decision (see the etymology of his name). It could be conscious and intentional effort of Plato who wanted to ridicule Protagoras, the main opponent of Socrates. This effect is so strong because Protagoras, who identifies with Prometheus, told the myth by himself in which Prometheus in fact is less clever one of two brothers.

*Summarized by Katarzyna Kolakowska*

**Słowa kluczowe:** Platon, *Protagoras*, mit, Prometeusz, „Wielka Mowa”.

**Key words:** Plato, *Protagoras*, myth, Prometheus, “Great Speech”.